№. 36 w Sobotę dnia 12. Lutego 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Zürich, 9. Lutego. — Według wiadomości z Bellinzony dziś w południe spokojnie w **Mediolanie**. Bramy są zamknięte a aresztowania wciąż się odbywają.

Zürich, d. 9. Lutego. — Nadeszła tu wiadomość, że w Rimini powstanie wybuchło.

Wiedeń, d. 9. Lutego. — Wiedeńska gazeta zawiera telegraficzną depeszę namiestnika Lombardyi do ministra spraw wewnętrznych: Mediolan 7. Lutego. — Wczoraj popołudniu wybuchły tu niespokojności. Banda uzbrojona w pistolety, puginały i inną broń uderzyła popołudniu o godzinie 5 na główny odwach, ale została rozpędzoną. W nocy napadano skrytobójczo na oficerów i żołnierzy. O godzinie 8 wieczorem przywrócono zupełnie porządek i odtąd go niezakłócono. Dwadzieścia 8 osób schwytano z bronią w ręku. Według śladu wyszedł ruch ten z poduszczeń stronnictwa rewolucyjnego za granicą, aby odstraszyć spokojnych mieszkańców od uciech karnawałowych. Przeciw winowajcom śledztwo się toczy.

Mediolan, d. 8. Lutego. — Od onegdaj spokojność niebyła naruszona. Ze schwytanych z bronią w ręku powstańców 6 powieszono, 3 rozstrzelano.

Paryż, 9. Lutego. — **Monitor** ogłasza telegraficzną depeszę z Bazylei, że w Mediolanie wybuchnęło powstanie, które wprawdzie przytłumiono, ale walka, jak głoszą, znów się rozpoczęła.

Paryż, 8. Lutego. — Pomiędzy 4312 amnestiowanymi znajduje się 37 merów, adjunktów i radzców municypalnych, 48 urzędników, 4 byłych reprezentantów, 185 dziedziców i rentierów, 52 bankierów, notaryuszów, odźwiernych, 1 duchowny, 79 lekarzy i aptekarzy, 81 nauczycielów, literatów, dziennikarzy i sztukmistrzów, 14 księgarzy, drukarzy i introligatorów, 92 kupców i fabrykantów, mnóstwo rzemieślników wszelkiego rodzaju, 846 gospodarzy rolnych, dzierżawców i młynarzy, 16 kobiet.

Madryt, dnia 5. Lutego. — Ministerstwo przy wyborach otrzymało zwycięstwo.

Rzym, 4. Lutego. — Kongregacya kardynałów nieprzyjęła wniosku neapolitańskiego, o zakupienie księstw Benevento i Pontercorvo za 1 mil. 700,000 skudów. Przeciwnie chcą tylko wymian wzajemnych teritorii.

Berlin, 11. Lutego. — Ministerstwo sprawiedliwości. — Dotychczasowy assessor sądowy i pomocnik prokuratora **Lent** w **Wrocławiu** mianowany obrońcą prawa przy sądzie powiatowym w **Glacu**, a zarazem notaryuszem w okręgu kr. sądu apelacyjnego w Wrocławiu.

Berlin, dn. 9. Lutego. — Druga izba przyjęła wczoraj projekt do prawa, względem zniesienia ordynacyi gminnéj z 11. Marca 1850, głosami 188 przeciw 131. Projekt brzmi teraz po niektórych mianach, jak następuje:

Art. 1. Ordynacya gminna dla państwa pruskiego z 11. Marca 1850, tudzież ordynacya powiatowa, okręgowa i prowincyalna dla państwa pruskiego z 11. Marca 1850, wraz z prawem z 24. Lipca 1848 znoszą się. Art. 2. Dawniejsze prawa i rozporządzenia względem ustaw gmin wiejskich w sześciu wschodnich prowincyach, względem ustaw miejskich w nowéj Pomeranii i Rügen, tudzież względem ustaw powiatowych i prowincyalnych we wszystkich prowincyach monarchii, o ile nie zostają w sprzeczności z przepisami konstytucyi i uchylone przez prawa wymienione w art. 1. Art. 3. Do dalszego rozwoju tych ustaw (art. 2.) mają być wydane osobne prowincyalne prawa. Art. 4. Ordynacye miejskie mają być ogłoszone: 1) dla sześciu wschodnich prowincyi monarchii, z wyłączeniem nowéj Prowincyi i Rügen, 2) dla prowincyi westfalskiéj. Art. 5. Ordynacya gminna ma być dla prowincyi westfalskiéj i ordynacya gminna dla reńskiéj prowincyi ogłoszona. Przepisy przechodnie. Art. 6 W gminach, dla których mają być ogłoszone prawa w art. 4. i 5. oznaczone, pozostaje aż do owego czasu ordynacia gminna z 11. Marca 1850, gdzie została zaprowadzoną. Dla rad powiatowych, w których od ogłoszenia ordynacyi powiatowéj, okręgowéj i prowincyalnéj z 11. Marca 1850 liczba deputowanych z miast i gmin wiejskich powiększyła się, urządzenie to pozostaje aż do ogłoszenia oznaczonych artykułem 3. praw, względem ustaw powiatowych.

(Kor. Cz.) Konstytucyonalizm pruski zdaje się przechodzić w téj chwili, jeżli wszystkie pozory niemylą, ostatnią próbę swéj żywotności. Jeżeli go jaki nadzwyczajny zbieg pomyślniejszych okoliczności nieocali, można z tego, co się obecnie w obu izbach dzieje, wnieść z niemałem podobieństwem do prawdy, że dni jego są policzone. Niepotrzebuję czytającym przywodzić na pamięć wszystkich, częścią już uchwalonych i dokonanych, częścią w projekcie dopiero będących reform ustawy konstytucyjnéj. Prawo stowarzyszenia, prawo wolności druku, prawo uchwalania budżetu i inne, uległy już dawniéj radykalnéj zmianie i ograniczeniu. Pomyślano i o ścieśnieniu wolności wyznania i obrządku religijnego, mianowicie o ukróceniu politycznego równouprawnienia wyznań. Na szczęście, kościół katolicki podniósł dość silny głos w obronie służących mu praw, aby był mógł przebrzmieć niesłyszany. Mniéj doznały względu inne, odszczepne chrześciańskie wyznania dawniejszéj i nowszéj daty. *Starozakonni*, wyjątkowo tylko dotąd dotknięci, stoją jeszcze, co do reszty równych politycznych praw, pod zasłoną ustawy konstytucyjnéj, któréj dotyczący artykuł będzie podobno najtrudniejszym do usunięcia, i upadnie chyba równocześnie z samą ustawą. Obecnie dążność rewizyjna zaczepiła się o reformę pierwszéj izby. Wyjaśniłem położenie sprawy w przeszłéj korespondencyi. Komisya przyjęła wiadomy dodatkowy wniosek Stahla i Arnima, żądający uznania konieczności równoczesnéj reformy izby drugiéj z pierwszą. Minister oświadczył się przeciw wnioskowi, z tych samych co dawniéj powodów. Nie przypuszczam, aby projekt rządowy co do reformy izby pierwszéj miała śmiałość odrzucić, lub przyjąć go tylko pod warunkiem postanowionego przez siebie wniosku. Wszakże wniosek ten może być odłączonym i osobno przyjętym, a rząd będzie mógł tém bezpieczniéj oprzeć na nim przyobiecany projekt reformy izby drugiéj. Tyle przynajmniéj dotychczasowych oświadczeń ministerstwa, które w téj kwestyi miało wczoraj osobną naradę, wnieść można na pewne, że rząd warunkowego uchwalenia swego projektu nieprzyjmie, i chociaż w takim przypadku izby pierwszéj nierozwiąże, to albo za pomocą drugiéj izby, albo w drodze okrojowania znajdzie sposób przeprowadzenia w mowie będącéj reformy, która z powodu tymczasowéj egzystencyi dzisiejszéj izby pierwszéj, stała się konieczną. Izba druga pozostanie zapewne aż do przyszłego sejmu w dzisiejszym składzie, bo dla spóźnionego czasu tegorocznéj sesyi, zdaje się być rzeczą niepodobną, aby i jéj reforma już teraz mogła być uchwaloną, zwłaszcza, że ministerzum ma zamiar oprzeć takową na zasadach stanowych i korporacyjnych, przyjętych w projektach do praw organizacyi gminnych, powiatowych i prowincyonalnych. W ostatniém przezroczu wszystkich tych reform można jednakże dziś już widzieć dość wyraźnie zarys przyszłéj organizacyi Prus, zarys ten sam, który był podstawą patentu królewskiego z 1847 r., zwołującego sejm stanów połączonych. Mniejsza o to, czy konstytucya obecna będzie rzeczywiście zniesioną lub nie. Cel będzie osiągnięty, jeżeli rewizya jéj wszystko usunie, co było koncesyą zrobioną rewolucyi, a za koncesyą takową uważane są prawie wszystkie prawa, które po roku 1848 były wydane, chociażby też z początkowania samego rządu były wszły, jako np. ordynacya gminna, powiatowa i prowincyonalna, o któréj losie druga izba, za przykładem pierwszéj, na wczorajszém posiedzeniu rozstrzygnęła ostatecznie.

Kilka słów o tém posiedzeniu, które było bardzo burzliwém, i dało powód do wielu osobistych uraz, do kilku wezwań do porządku, a podobno i do pojedynku pomiędzy p. Vincke a hr. Renard, z których pierwszy stawał głównie w obronie ordynacyi z 1850. r., drugi przemawiał za jéj zniesieniem, stósownie do życzeń rządu. Pan Vincke, odpowiadając p. Renard, przywodził, że nie na jednym sejmie miał honor razem z nim zasiadać, że na sejmie 1848. r. pan hr. Renard odpychał od siebie tytuły hrabiego i ekscelencyi a przyjmował tytuł »obywatela«. Jeżeli hr. Renard powiada dzisiaj, że i on kiedyś miewał sny o prawach ludzkości, lecz że je teraz wypędził z swego serca, to idzie on w tém li za tradycyami swego imienia (renard) i herbu, który ma napis: »ni jamais, ni toujours.« Możecie sobie wyobrazić, jaki wrzask wszczął się w izbie, już i tak mocno roznamiętnionéj. Po ukończeniu ogólnéj dyskusyi, hr. Renard, tłumacząc się przeciw zarzutom p. Vinckego, oświadczył, że takowe noszą na sobie cechę prywaty, i nie są sprawą pomiędzy deputowanym a deputowanym, lecz pomiędzy ludźmi prywatnymi, że dla tego chce zrzec się przywileju, który mógłby służyć swéj głowie. (Hr. Renard jest w wieku jaréj starości i ma siwy włos.) Pan Vincke odrzekł, że niemiał wprawdzie zamiaru osobiście obrażać, że zastósuje się jednak do wszystkiego, co obyczaj po nim wymagać będzie. W na-

stęgném głosowaniu nad projektem rządowym, znoszącym prawo ordynacyi gminnéj roku 1850. było za projektem 184, przeciwko 142 głosy. Tąż samą większością upadł wniosek, żądający zatrzymania rzeczonéj ordynacyi dla prowincyi nadreńskiéj i westfalskiéj. Ten sam los spotkał i resztę wniosków — Czego jeszcze przypomnieć niemogę, to wniosku, który deputowany Niebuhr z 63 członkami z prawéj strony złożył na stół przed zakończeniem sesyi. Wniosek spowodowany był wypadkami zaszłemi w izbie, w których i przeciw ministrom odezwał się niejeden głos dość dotkliwy i obraźliwy. Wnioskodawcy żądają: »aby izba wzięła pod rozwagę, jakie dodatki zrobić trzeba w regulaminie czynności sejmowych, aby przeszkodzić nadużyciom wolności mówienia, których się niektórzy mówcy dopuszczają.« Tego jeszcze potrzeba, aby wolność mówienia była w izbie ukrócona; to będzie pierwszy krok do ograniczenia wolności dyskusyi. Naganne są wszędzie i zawsze wszelkie nadużycia. Ale na posiedzeniach sejmowych, które są publiczne, powinnaby dostateczną być przeciwko nim gwarancyą, godność posłów osobista, charakter publiczny obrad, dobre wychowanie i panujący obyczaj. Jeżeli tego nie będzie, to i regulamin nic niepomoże, jak to wiadomo każdemu, co ma w pamięci skandaliczne posiedzenia narodowego zgromadzenia rzeczypospolitéj francuzkiéj.

Królestwo polskie.

Warszawa, 8. Lutego. — W celu zapobieżenia napływowi staro zakonnych do Warszawy, a mianowicie: wszelkiego rodzaju kalek, chromych i niewidomych, którzy jedynie dla zbierenia jałmużny przybywają: ponowionem zostało rozporządzenie do rewizorów policyi rogatkowych, ażeby takichże nie inaczéj wpuszczali do miasta jak za złożeniem opłaty biletowego (tagcetel) i za okazaniem świadectwa czyli paszportu od władzy miejscowéj z miejsca stałego ich zamieszkania. Zarząd warszawskiego oberpolicmajstra podając o tem do wiadomości Izraelitów tutejszéj gminy, wezwał ich, iżby zaniechali zwyczaju udzielania tałmużny włószęcym się po ulicach i domach żebrakom ich wyznania, albowiem ciż, jeżeli są w wieku podeszłym, dotknięci kalectwem i pozostają bez środków utrzymania, znajdą pomieszczenie w domu przytułku sierot i ubogich starozakonnych: zaś młodzi i zdrowi znagleni będą przez miejscową policyę do zatrudnienia się odpowiednią pracą.

— Lloyd donosi, że Monsign. Pavei przysłannik ojca św. wrócił w tych dniach z Petersburga do Warszawy. Oddawna między Rzymem i Petersburgiem panuje ożywiony ruch dyplomatyczny. Rzecz się ma toczyć w przedmiocie pięciu osieroconych, a dziś tylko administrowanych biskupstw w królestwie polskiém.

Francya.

Paryż, 7. Lutego. — Monitor donosi, że cesarz przed opuszczeniem St. Cloud postanowił swéj żonie pokazać dywizyą kawaleryi, która stoi w Wersalu pod dowództwem jenerała Korte. Zaprosił na ten przegląd książąt Fryderyka i Krystiana Szlezwig Holstein Augustenburgskich. O godzinie 2. nowożeńcy przybyli do bramy Ville d'Avray i tam siedli na konie. Wojsko stało we wielkiéj alei paryskiéj w szyku bojowym i składało się z 5 pułków kawaleryi, 9 pułków piechoty, oddziału 63. pułku i bateryi konnéj artyleryi. Napoleon mając żonę swoją po lewéj stronie przejechał pomiędzy szeregami, poczém wojsko przed nimi przedefilowało. Po odbytéj rewii, jenerał Korte wyprosił u cesarza pozwolenie eskortowania pary cesarskiéj aż do granic miasta.

Wczora zabawny wydarzył się przypadek przy aresztowaniu legitymistów. Policya otrzymała rozkaz aresztowania legitymisty Mirabeau, a tymczasem odprowadziła brata jego do więzienia, który jest Bonapartystą. — Journal de Vaucluse donosi, że panowie Bouzat i Bay należący do ukaranych za przestępstwa polityczne, zostali wygnani z kraju, ponieważ bez pozwolenia wydalili się z miasta, przeznaczonego im na mieszkanie.

Organ rządowy Pays donosi: utworzyło się mnóstwo tajnych ajentur korrespondentów politycznych w Paryżu pod wpływem starych stronnictw. Z tego środka oszczerstwa wychodzą codzień szkaradne pisma, które część zagranicznéj prasy ochydzają i starają się wzniecić pogardę rządu francuzkiego w całéj Europie. Rząd znając te zabiegi, nie mógł pozwolić na systemat taki oszczerstwa i obelg. Aresztowano przeto zeszłéj nocy mnóstwo takich osób, a pomiędzy temi stojące na czele tych ochydnych i anarchicznych korespondencyi. Ich pisma także zabrano. Po przejrzeniu tych pism, będzie autorom ich najsurowsza sprawiedliwość wymierzona, jaką przepisuje interes publicznego pokoju. — Pomiędzy aresztowanymi wymieniają: Tańskiego (pracującego w redakcyi Debat), Pages Dupont (korespondent jednego dziennika belgijskiego), Charreau (kor. Estafety), Virmaitre, de Lapierre, Coëllogon (legitymiści), Vergniaud, Etienne, Gérard (kor. Havasa i podejrzany o zagraniczną tajną korespondencyą).

Anglia.

— Korespoedent Gaz. augsb. pisze: »O zamiarach dzisiejszego gabinetu nie wiele dotąd wiadomo. Zapewniają jednak, że w łonie jego najlepsza panuje harmonia. Ludzie wysokiéj wartości i talentu, którzy nieraz dawniéj zaciętemi byli przeciwnikami, szanują się dzisiaj tem więcéj, iż w jednéj połączeni są administracyi. W dwóch wszakże punktach ministeryum stanowcze powzięło decyzye. Najprzód postanowionem zostało nie wnosić na przyszłą sesyą żadnego projektu reformy parlamentarnéj. Rzecz ta wymaga gruntownéj rozwagi i przygotowania. Parlament jest świeżo wybrany, a w narodzie nie spostrzega się na teraz żadnéj ku temu agitacyi; rząd więc spieszyć się nie potrzebuje. Zamyślają natomiast o środkach więcéj praktycznych. Najważniejszym z nich i najpilniejszym jest zamierzony wniosek o powiększenie siły zbrojnéj o 10 do 12,000 ludzi. Kadra pozostać mają niezmienne, ale szeregi mają się znakomicie wzmocnić. Artylerya polowa z 300 działami, ma być już na wiosnę skompletowana. Uzbrojenie floty jeszcze spieszniéj postępuje. Głównym powodem tych uzbrojeń jest nie tyle głęboka niepewność, w jakiéj zostaje Anglia, podobnie jak reszta świata, co do ukrytych zamiarów takiego człowieka jakim jest L. Napoleon, ile dochodzące co dzień niewątpliwe wiadomości, o ciągłych uzbrojeniach we wszystkich francuzkich portach i arsenałach. Rząd francuzki zaprzecza temu wprawdzie, głosząc, że tegoroczny budżet marynarki o 40 milionów fr. niższym jest od budżetu ostatnich lat monarchii lipcowéj. Ale zaprzeczenie to w zupełnéj jest sprzeczności z wierzytelnym faktem, że budowa okrętów we wszystkich portach z bezprzykładną postępuje czynnością. Nasza administracya posiada w tym względzie najdokładniejsze szczegóły, i trudno pojąć, w jakim celu uzbrojenia te są przedsiębrane, jeżli nie dla wojny. Tak np. w kilku portach budują się długie a lekkie parostatki mogące znaczną liczbę wojska objąć, a zbliżać się do brzegów. Mimo tego uważam projekt wylądowania do Anglii, jako wielce nieprawdopodobny, sądzę raczéj, i to nie bez ważnych powodów, że Napoleon zamierza wielką morską wyprawę ku południowym Włochom.

»W téj chwili, gdy my Anglicy bardzo niechętnie zwracamy uwagę naszą na możliwe ewentualności, p. Ryszard Cobden ogłasza starannie wypracowaną broszurę p. t. »1793 i 1853 r.«, w któréj usiłuje dowieść, że cała wina wojny rewolucyjnéj 1793 roku i większa część jéj zgubnych następności cięży raczéj na Anglii i jéj sprzymierzeńcach, aniżeli na Francyi i konwencie, i że jeżliby dzisiejszy stan Europy do takich samych doprowadzić miał nieszczęść, to Anglicy sami sobie winę tego przypisać będą musieli. Umiarkowanie Francyi, szczera lojalność L. Napoleona, interesa i przekonania »oświeconego narodu« nad którym on panuje, są dla p. Cobdena dostateczną pokoju świata rękojmią. Naśmiewa on się z uzbrojeń swojego kraju i powtarza owe nienawidzone pochlebstwa dla rewolucyjnych władz Francyi, które i za pierwszego cesarstwa słyszeć się dawały w ultraliberalnéj partyi angielskiéj. Tym razem wszakże pan Cobden nie stanął na popularnéj stronie, i nie porwie za sobą opinii publicznéj w. Brytanii. Lud angielski mądrzejszym jest dzisiaj, aniżeli nim był w r. 1793; nie będzie on ani groził Francyi, ani też będzie się mięszał w jéj wewnętrzne sprawy; ale jest zarazem mocno zdecydowany mieć się na baczności przeciw możliwym zamiarom, mogącym w kilku dojrzeć godzinach.«

Hiszpania.

Madryt, 1. Lutego. — Obawa przed zamachem stanu wciąż jeszcze nie ustaje; wszyscy wyglądają z natężeniem 4. Lubo ministrowie wielką przysięgą obowiązują się, że zamiaru podobnego niemają, to jednak nikt im niewierzy, zwłaszcza że Roncali do nikogo ani słowa w tym względzie niemówi, nawet najlepszych przyjaciół swoich milczeniem zbywa. Prezes gabinetu widuje się często z królową matką, i jest równie dobrze u niéj zapisany, jak jego poprzednik. Krystyna chciałaby bardzo chętnie partalnie swoję, Estatuto Real, na nowo przywrócić, którą z własnego wszechwładztwa krajowi udzieliła w czasie, w którym coś uczynić była przymuszoną. Gdyby większość izby, o czem wciąż jeszcze wątpią, ministeryalną być miała, to niepotrzebaby było nawet zamachu stanu; w razie przeciwnym zostaną kortezy jako nielubione natychmiast znów rozwiązane; owi trzéj ministrowie jenerałowie będą wtedy mieli sposobność, nietylko swoje męstwo osobiste, ale także strategią swoją w kierowaniu państwem okazać. Ministrów korci najwięcéj, że szlachetny książe Rivas, jako żołnierz, poeta i malarz przez wszystkie stronnictwa wysoko ceniony mąż, tak wyraźnie po stronie opozycyi stanął, i wszyscy mężowie utalentowani, których nazwiska z piękną strony znane, około niego się zgromadzili. W chwili obecnéj jednak myśl wielkiéj masy ludu jest od polityki odwrócona. Wszystko zajęte teraz karnawałem. We względzie pomyślności prowincyi zamorskich rozwija rząd wielką troskliwość. Roncali stara się ile możności, aby dotyczący bieg interesów ułatwić, i niejedno złe z korzeniem wytępić. Ale przez to niejedna sobie kredytu ani u Kubanczyków, ani u Hiszpanów. W obydwóch półkulach uważają go z jego kolegami za wiechcie do zatkania szczelin, któr ustąpią, skoro się mężowie dogodni wynajdą, i nie przywiązują do ich czynności administracyjnych żadnéj winy.

— Minister sprawiedliwości wydał rozkaz, według którego wszyscy poddani hiszpańscy, którzy w kolegiach hiszpańskich w Bolonii na prelekcye uczęszczali i godność doktora uzyskali, w Hiszpanii jeszcze examin składać muszą, jeżeli chcą tytułu tego używać i urząd sprawować. kolegium owo fundował kardynał de Albornoz i bogato uposażył. Rząd chciałby je znieść, a dobra jego przeznaczyć na korzyść zakładów naukowych w Hiszpanii. Ale kurya rzymska nic o tém wiedzieć nie chce. Spodziewają się więc, że ustawa właśnie teraz wydana powstrzyma młodzież od uczęszczania do Bolonii i rząd papieski z czasem uleglejszym uczyni.

— Dyrektor telegrafów Mathé wyjedzie za kilka dni do Paryża, dla poczynienia rozporządzeń potrzebnych celem uszykowania linii telegrafu elektryczno magnetycznego pomiędzy Madrytem a granicą francuską. Linia ta pójdzie z Madrytu przez Guedalajara do Saragossy, Pampelony i Irun, i roboty natychmiast rozpocząć się mają. Na kolej żelazną czekać niemożna, w tym względzie bowiem lat wiele jeszcze upłynąć może.

Włochy.

Rzym, d. 1. Lutego. — Po powrocie rządu papieskiego z Portici z trudnością tylko i to zwolna przyzwyczaić się było można do myśli, że w ministerstwie jego świętobliwości także na przyszłość jeszcze czteréj naczelnicy świeccy pozostać mają, bo przecież ostatnia katastrofa polityczna właśnie z strony owéj przygotowaną została. Wielu kardynałów długo się temu sprzeciwiało; ale Pius IX. chciał opinii publicznéj w tych czterech ministrach świeckich (finansów, sprawiedliwości, handlu, i wojskowości) dać na nowo rękojmią wyraźną reprezentacyi interesów ludowych, albowiem w przyszłości najświeższéj właśnie z góry zanadto lud do tego przyzwyczajono. Lecz podobno opinia publiczna w tym względzie od tego czasu się zmieniła. Zdaje się nieprawdopodobnem a jednakże tak jest w rzeczy saméj, że rozstrojenie i niezadowolenie właśnie w téj administracyi cywilnéj w całym kraju prawie do najwyższego punktu doszło, i jak mówią zewsząd do jego świętobliwości prośby nadchodzą, aby najwyższy zarząd ministerstw wszystkich tym ludziom niezdatnym odebrać i na nowo jak dawniéj prałatom powierzyć. Papież więc postanowił życzenia powszechne uwzględnić, a tak spodzie-

wać się możemy na najpierwszym konsystorzu zakończenia restauracyi form rządowych państwa kościelnego, które tak często za przestarzałe i wymaganiom obecności już nieodpowiednie wystawiano. — W czterech legacyach Bolonii, Ferrarry, Forli i Raveuny przed dwoma tygodniami przyszło znów tu i owdzie do scen gorszących pomiędzy ludem a pobórcami. Kardynał sekretarz stanu w obec okoliczności takowych ujrzał się więc zniewolonym, rozporządzeniem przed trzema dniami ogłoszonem w prowincyach owych zniżyć cenę rozmaitych gatunków soli po pół bajacco na funcie.

Z Turynu piszą pod dniem 2. Lutego, że napad choroby prezesa gabinetu i ministra finansów, hr. Cavoura w tamtejszym świecie politycznym obawy najżywsze obudził, i dzisiaj jeszcze wielce się niepokoją, lubo buletyn ostatni w Parlamento donosi o zmianie pomyślnéj choroby. Wczoraj jeszcze lękali się lekarze, aby zapalenie mózgu nienastąpiło, i poraz szósty krew puścić kazali, po czem febra symptomata łagodniejsze przybrała. Za przyczynę choroby Cavoura podają ciągłe i zbyteczne oddawanie się pracy, albowiem mąż ten częstokroć zaledwo na dwie lub 3 godziny w nocy na spoczynek się udaje. Słabość jego w chwili obecnéj tym godniejszą jest pożałowania, iż izba deputowanych znajduje się wśród dyskusyi nad budżetem i w tych dniach rozpocząć miała rozprawy nad najważniejszemi projektami praw dotyczących opodatkowania.

Jeden z numerów najnowszych Journal des Debats zawiera rozprawę obszerną Armanda Bertina o teraźniejszym stanie politycznym Piemontu, w którym ten słynny publicysta obok zamiarów najżyczliwszych i dorad we względzie naszéj wolności konstytucyjnéj, rozmaite zapatrywania się błędne na najważniejsze stosunki polityczne Piemontu wypowiada. Armand Bertin radzi n. p. Cavourowi, aby się starał o połączenie w jedność środka prawego i lewego, co, jak sam dodaje, jest zadaniem trudnem i może niepodobnem do wykonania. Journal des Debats niewie zatem, że zlanie się najzupełniejsze tych dwóch środków nastąpiło w tejże saméj chwili, kiedy Cavour na czele gabinetu nowego stanął. Prasa paryska w ogóle jest nader niedostatecznie obeznaną z stosunkami politycznemi Piemontu. Zresztą artykuł ów Armanda Bertina niema zapewne tak nadzwyczajnéj ważności, jaką do niego tutajszy półurzędowy Parlamento przywięzuje.

Szwajcarya.

Bern, 4. Lutego. — Co tylko zamknięto posiedzenie izb, i to nie bez ważnych dosyć uchwał, do których mianowicie los ostateczny §. 43. prawa karnego związku należy, dotyczącego obrazy publicznéj ludów lub władzców zagranicznych. Rada narodowa zgodziła się nareszcie po długiem zdrażaniu się i po kilkokrotnem odrzucaniu artykułu owego, na zredagowanie, jakie rada stanów przyjęła. Rzecz ta rozmaicie bywa pojmowaną. Jedni mniemają, że Szwajcarya właśnie w skutek téj uchwały prawa wystawi się na nieskończone zaczepki gabinetów zagranicznych, kiedy inni gwarancyą w tem spostrzegają, że związek przynajmniéj we względzie tych płodów prasy, które się do rządów zagranicznych ściągają, wyrokować może, gdy wzajemność jest zastrzeżoną, a pewnie niema kraju, którego by prasa stosunków szwajcarskich w sposób obrażający nie przedstawiała.

Austrya.

— Bohemia pisze z Wiednia 1. b. m. Po zamknięciu wczorajszéj giełdy, pan komisarz giełdowy, jak się zdaje, nie bez wyższego polecenia, ważnéj udzielił wiadomości bankierom około niego stojącym, że pod względem stosunku Austryi do Francyi nie masz żadnego powodu obawy wojny; owszem między obu rządami panuje przyjaźń i stosunek bardzo zaspakajający. Jeżeli mówi daléj Bohemia, jeden ustęp mowy o małżeństwie nie miło musiał dotknąć każde serce po austryacku czujące, to wszakże przepaść nieprzebyta leży pomiędzy tém wyrażeniem a językiem Pressy wiedeńskiéj, która występuje silnie przeciw panującemu dziś we Francyi systemowi. Najwyższe interesa Francyi i stałego lądu zawisły od utrzymania pokoju. To wyjaśnić może i utrwalić zaufanie, z jakiem Austrya polega na zamiłowaniu pokoju dzisiejszego mocarstwa Francyi.

— Lloyd pisze: Propaganda madziarska miała w ostatnich czasach nieszczęście, że najznaczniejsza część jéj odezw i podżegań schwytaną została przez czujność policyi austryackiéj. Aby uniknąć takiéj konfiskaty, w jednéj z londyńskich fabryk zrobiono pewną ilość chustek jedwabnych i kolorowych płóciennych, i te Koszut przesłał przez Wenecyą do Węgier. Po pierwszem upraniu znika farbna powłoka i wychodzi na wierzch drukowana chemicznym atramentem odezwa. Pruskie dzienniki donoszą znów, iż niejaki Krahn z Królewca wysłany został przez Koszuta do Prus jako emisaryusz.

— Sąd wojeny banatu serbskiego, wydał na dn. 22. Stycznia następujące wyroki wojenne: Wyrokiem sądu wojennego z d. 5. Listopada 1849., ogłoszonego dnia 10. t. m. i r., skazani zostali za udział w zdradzie głównéj i udział w rewolucyi węgierskiéj: 1) Józef Roka, opat i kanonik konsystorza czanackiego; 2) czerwonoskórnik Marcin Lang; 3) bednarz Michał Kroneter; 4) kanonik honorowy i dyrektor kancelaryi konsystorza czanadzkiego Józef Michajłowicz, na konfiskatę majątku, jako zwrot szkód przez powstanie zrządzonych, i wedle różnego stopnia ich wspólnictwa, na złagodzoną w drodze łaski karę twierdzy i robót przy szańcach.

— Neue Zeit donosi z Ołomuńca 3. b. m. Dziś dywizya hr. Gyulay składająca się z brygady Cola w Ołomuńcu i Schlittera w Bernie otrzymała nakaz telegrafem, aby gotową była do pochodu. Nikogo nie zdziwi, że w tém upatrują związek z wypadkami w Turcyi.

— Po długiem poszukiwaniu niebezpiecznego rozbójnika Farkas Balint, dopadnięto go wreszcie w miejscu jego rodzinném Jakohalma, gdzie żonę swoją odwiedział, i po dwu godzinnéj uporczywéj walce z żandarmami, schwytano.

Belgia.

Bruksela, d. 5. Lutego. — Domysł nasz we względzie przybycia wkrótce posła rosyjskiego potwierdzony został projektem do prawa, jaki minister spraw zagranicznych izbie do przyzwolenia kredytu potrzebnego celem urządzenia legacyi belgijskiéj w Petersburgu przedłożył.

Dzisiaj odbył się tu pogrzeb Józefa Destriveaux, członka izby deputowanych i profesora emeryta uniwersytetu w Leodyum. Mimo cnot jako człowieka i obywatela odmówili mu księża posługi ostatniéj dla tego, iż sakramentami świętemi na drogę wieczności niezostał opatrzony, — co jak się zdaje w skutek małego postępu choroby jego się przytrafiło. Nieprzytaczamy tu szczegółów pogrzebu, tyle tylko wspomniemy, że wszystkie znakomitości stolicy i deputacya izby deputowanych przyłączyły się do orszaku licznego, który zwłoki męża tak wielce zasłużonego do grobu odprowadził. Obecność hrabiego Vilain XIV., wiceprezesa izby, i wpływ największy mającego członka stronnictwa katolickiego zdumienie sprawiła; w kroku tym uważano pewien rodzaj protestacyi przeciw postępowaniu jego przyjaciół politycznych.

Czarnogóra.

W liście ze Skadaru z d. 19. Stycznia — są słowa Koresp. Austr. umieszczone w Gaz. Tryestskiéj zaprzeczono, jakoby kilka albańskich dystryktów miało się chwycić strony Czarnogórców, lecz że przy całéj ich sympatyi przeszkodził im korpus Omera baszy. W paszaliku Skadarskim stoi obecnie 30,000 żołnierza, w liczbie téj 12,000 nieregularnego. Potwierdza się, że Omer basza przy pierwszéj swéj zaczepce z 2000 Albańczyków odparty został przez Czarnogórców. W końcu seraskier rozwinąwszy znaczne siły, odniósł zwycięztwo; ale to nic nie stanowi, bo dystrykta Biełopawliewicz i Palabari są dostępniejsze niż inne. W bitwie d. 15. w kierunku ku Antivari, Czarnogórcy trzymali się walecznie przez 6 godzin; kobiety zrzucały z gór kamienie na nieprzyjaciela, ale w końcu musiano się cofnąć. Turcy zapalili trzy wsie i unieśli z sobą do Antivari wszystko, co się dało zabrać, nie pomijając nawet naczyń kościelnych, aby je sprzedać. Straty Turków miały wynosić 60 zabitych, a między nimi dwóch chorążych i 120 rannych. Achmet basza, ferik admiralicyi stoi na kotwicy w przystani antiwarkiéj z dwoma parowcami wojennemi i oczekuje na resztę statków wojennych.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 11. Lutego. — Pan inspektor policyi Zillmann wrócił z Berlina, dokad się był puścił w ślad za złodziejami, którzy ukradli p. Nowackiemu przeszło 18,000 tal. w polskich listach zastawnych i innych wartościach. Nie udało mu się wyśledzić złoczyńców

GALERIA KAWALERÓW DO WZIĘCIA.

(Dziennik warszawski.)

(Ciąg dalszy.)

Jeżeli mleczak ściągnie kiedy z saloniku zostawioną przypadkiem przez prima donnę domu rękawiczkę, za godzinę już pół Warszawy będzie ją widziało z tym małym dodatkiem (w sekrecie) że to jest serdeczny od niéj upominek — dla niego, szczęśliwego wybrańca! właściciela! — Czasem który jakiéj kawiareczce zabierze na 24 godzin (sposobem pożyczki), trzewiczek lub nawet wstążeczkę, aby potém upewnić każdego, że te dary dostał od jakiéj hrabiny, którą do ucha wymieni po nazwisku. I Bóg wie czegoby mléczak nie powiedział z chełpliwości — nawet gotów upewnić każdego, że pukiel włosów, który właśnie nosi w swym pugilaresie, należy do jakiéj mężatki, która dopiero trzy tygodnie jak poszła za mąż. Tak samo i całusy liczy na tuziny; nie wie sam nawet którą kochać, tak mu dalece wszystkie zawracają głowę, a co powinno do wściekłéj zazdrości pobudzić słuchaczy. Mléczaki prawda, wierzą mu na słowo, nie domyślając się fałszu, starsi jednak widzą w nim brak taktu, czelność lub głupotę, myśląc w duszy, że ten Don Żuan, jest sobie jeszcze obok kobiet.. tylko discipulus.

Niebo jednak dość prędko przychodzi w pomoc mléczakowi, wykształcając jego rozum i zasady serca przez samą praktykę, gdy np. nieborak wpadnie w jaką łapkę. Obmówiwszy bowiem córki jakiego domu, dbającego o honor familii, lub nawet wystawiwszy na podejrzenie zacną jaką mężatkę, pada ofiarą obrazy któréj się dopuścił: to znaczy, że papa domu rozgniewany, potężnie natarłszy mu uszów w przedpokoju, wyrzuci w końcu na schody, bez względu na fraczek wprost od Żygardłowicza i rękawiczki żółtego koloru, w których już tylko co miał się dostać do salonu; — lub w drugim razie, gdy pan mąż obrażony, używszy pomocy liberyi, spełnić jéj każe w stajni obrządek bolesny za najformalniejszą assygnacyą, ażeby summa wyliczona ani za wielką ani za małą niebyła, a zawsze taktowna; bo też właśnie temu panu jednego tylko taktu brakowało.

Wyrostki Nr. 2.

Jak tylko mléczak po operacyi zastanowi się nad sobą i odkryje jak się dotąd niesmacznie przedstawiał światu, zaczyna być oględniejszym daleko na siebie; lecz jak dawniéj sztafirkował się przed zwierciadłem, ażeby podobać się zewnętrznie, teraz stanie się, że tak nazwiemy, kokietką w sensie niejako moralnym. Dawniéj nie pragnął więcéj byleby tylko pozyskać sympatyę u wszystkich w jakikolwiek sposób, choćby za pośrednictwem wywiniętych kołnierzyków i równiuteńko na środku czoła rozdzielonych włosów; nie pragnął nawet miłości byleby go tylko kobiety pięknym nazywały mężczyzna, szczęśliwem dziecięciem; — teraz doszedłszy już rozumu (!) i wyższéj kawalerskiéj rangi, to jest od czasu jak go wyrostkiem przezwali, chciałby podobać się tylko jednéj, któraby się w nim aż do spazmów zakochała.

Dla tego przeczytał już kilka romansów, które mu dar miłości jako desser na uczcie życia wystawiły; przedeklamował niemało poezyi, które go do reszty rozłakomiły. Kobieta przestała być dla niego istotą złożoną z muszkułów i kości, jak naucza anatomia, — uznaje ją ideałem stworzenia, nazywa puchem, duchem lub eterem, czego ani na wagę brać nie można, ani też łokciem mierzyć się nie godzi. On już nawet w sercu ma miłość gotową, — kocha!... chciałby tylko czémprędzéj dowiedzieć się którą.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 10. Lutego. — Pszenica 60—66 tal. Zyto 45—48 tal. Jęczmień 37—39 tal. Owies 26—28 tal. Groch 52—55 tal. Rzep zimowy 76—75 tal. Rzepik zimowy 75—74 tal. Rzepik latowy 64 tal. Olej rzepiowy $10\frac{1}{2}$ tal., siemienny $11\frac{1}{4}$ tal. Okowita bez beczki $21\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, d. 10. Lutego. — Pszenica 62—$63\frac{3}{4}$ tal. Zyto 45—46 tal. Oléj rzepiowy $10\frac{1}{4}$. Okowita $17\frac{3}{8}$.

Loterya.

W dniu 10. Lutego zakończyło się ciągnienie 2 klasy 107. kr. loteryi klasowéj. Jedna wygrana 500 tal. padła na nr. 51, 865; 1 wygrana 200 tal. na nr. 32,875 i 2 wygrane po 100 tal. na nra 22,879 i 41,532.

Przybyli do Poznania dnia 11. Lutego.

BAZAR: Książe Weroniecki z Wierzenicy; hr. Bniński z Pamiątkowa; Lewandowski z Mierosławic.

BUSCHA HOTEL RŻYMSKI: Piotrowski z Jarocina; Drey z Fürth; Bonin z Kolberga; Hellhoff z Srody.

HOTEL BAWARSKI: Gorzeński z Witaszyc; Moszczeński z Stempuchowa; Szuman z Ochli; Breański i Wiśniewski z Miłosławia.

POD CZARNYM ORŁEM: Wojtowski z Brudzewa; Wojtowski z Krzyżanowa; Nowacki z Chlędowa; Wągrowiecki z Szczytnik; Wichlinska z Unii; Dybern z Gogolewa.

HOTEL DREŻDENSKI: Taczanowski z Słaboszewa; Madai z Kościana; Rösch z Moguncyi; Moser z Hamburga; Halbom z Dettelbach; Schulz z Magdeburga.

HOTEL RZYMSKI: Likowski z Sepna; hr. Zółtowski z Niechanowa.

HOTEL PARYSKI: Bretkrajcz z Kucharek; Sokolnicki z Piglowic; Skrzydlewski z Ocieszyna; Dnnin z Lechlina; Dykrzycki z Pleszewa.

POD WIELKIM DĘBEM: Brzeżański z Czachorek; Gosławski z Górki.

HOTEL WIEDENSKI: Skaławski z Strykowa; Węsierska z Zakrzewa.

HOTEL BERLINSKI: Szymański z Trzcianki; Grimm z Łobżenicy; Koch z Wrocławia; Freytag z Królewca; Walz z Pakawca; Trzebinski z Karniszewa.

POD TRZEMA LILIAMI: Marquard z Obornik; Akolinski z Paczkowa.

W mieszkaniu prywatném: Bogacki z Gronowka, ul. S. Marcin. nr. 19.

Ogłoszenie przedpłaty na dzieło p.
Henryki B. Stowe:

»Chata wuja Tomasza,«

czyli »Życie niewolników w Zjednoczonych Stanach północnej Ameryki« przekładu Franciszka Dydackiego, w dwóch tomach, z których pierwszy już z początkiem, drugi zaś z końcem Marca 1853. drukarnię Zakładu narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie opuści. Zamówienia z przedpłatą 4 Złtp. za całe dzieło przyjmuje księgarnia Pana Jana Konst. Żupańskiego dla W. Xięstwa Poznańskiego.

Po wyjściu dzieła z druku cena podwyższoną będzie.

Księgarnia N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu otrzymała nowości w języku polskim, francuskim i niemieckim, następujące:

Bezkrólewie po Janie III. Sobieskim, tłómaczył Juljan Bartoszewicz; cena 2 Tal Nasze sprawy, cena 15 sgr. Fizyologia i jéj stosunek do psychologii, cena $2\frac{2}{3}$ Tal. Zasady ekonomii politycznéj, cena $2\frac{1}{2}$ Tal. Prawidła obyczajności ku zachowaniu uprzejmych w świecie stosunków przez J. Mikowskiego, cena 10 sgr. Księga natury. O stworzeniu świata przez Despreaux i Desdouits, cena 9 sgr. Staś i Jadwisia; powiastki dla grzecznych dzieci przez Br. Kamińską, cena 18 sgr. Nowe mowy pogrzebowe przez ks. Kajetana Gawińskiego, cena 1 Tal. Kazania na niedziele całego roku przez K. Fr. Wrożewskiego, 2 tomy, cena 3 Tal. Mont Revêche par George Sand, 2 vol., cena 2 Tal. Quatorze de dames par Mme la comtesse Dash, 2 vol., 2 Tal. Christophe Colomb suivi de Cicéron par A. de Lamartine, 1 Tal. Voyages et recits par le Dr. M. Yvan, 2 vol., cena 2 Tal. Livia par Paul de Musset, cena 1 Tal. La mare d'Auteuil par Ch. P. de Kock, 2 vol., 2 Tal. Les parvenus par Paul Féval, cena 1 Tal. Les aventures de Monsieur le Baron par Le marquis de Foudras, cena 1 Tal. — Homilien über die Evangelien auf die Tage des Herrn im katholischen Kirchenjahre von P. Dinkel, 1. Bd., cena 1 Tal. 5 sgr., Gott in der Natur von J. B. Friedrich, gebunden $1\frac{1}{2}$ Rthl. Encyklopädie der Naturwissenschaften als Hilfslehren der Pharmacie. Ein Leitfaden von A. Schnirlein, cena 1 Tal.

W księgarni **Żupańskiego** jest do nabycia dzieło pod tytułem:

O gnojach uważanych jako nawozy przez ***J. Girardina,*** professora chemii agronom. w Rouen, członka towarzystwa agronom. Paryskiego itd. itd. — ***Wydanie 5. dzieła uwieńczonego*** przez ***Tow. agron. w Cher i przyjętego*** przez ***radę główną niższéj Sekwany,*** przez ***Centralne Towarz. agronom. w Rouen i*** przez ***Stowarzyszenie normalne***

tłumaczenie z francuskiego,

z przedmową obejmującą treściwy rys chemii agronomicznéj.

Na rzecz Towarzystwa Pomocy Naukowéj.

Cena Złp. 10.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Wągrówcu.

Dobra szlacheckie Podobowice, w powiecie Wągrowieckim położone, przez Król. Kommissyą Generalną oszacowane na 35,757 Tal. 6 sgr. $\frac{1}{3}$ fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 20. Czerwca 1853 przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele dzierzawca dóbr Wojciech Krzywiński, rodzeństwo Angela i Felix Goczkowscy, Andrzej Berendt, kupiec Jakób Leichtentritt, kupiec Heymann Levin i Levin Baerwald, dzierzawca dóbr Franciszek Ponikiewski, Walenty Zaleski, kupiec Efraim Königsberger, zapozywają się niniejszém publicznie.

Wągrowiec, dnia 27. Listopada 1852.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział I. dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 13. Lipca 1852.

Grunt w Poznaniu na starém mieście pod Nr. 302. (przy Wronieckiéj ulicy Nr. 8.) położony, do Sekretarza prywatnego Fryderyka Wilhelma Plagwitz i tegoż małżonki Joanny Karoliny z Bürgerów należący, oszacowany na 7288 Tal. 3 sgr. 10 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 15. Kwietnia 1853. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel kupiec Adolph Natan zapozywa się niniejszém publicznie.

OBWIESZCZENIE.

Przy końcu ulicy Garbarskiéj i Nowéj drodze fortyfikacyjnéj położona buda, dawniéj do pobierania drogowego służąca, sprzedaną zostanie w drodze publicznéj licytacyi w celu natychmiastowego zniesienia téjże.

Tym końcem wyznaczony termin na dzień 15. Lutego r. b. przed południem o godzinie 11stéj przed Sekretarzem miasta Panem Plichtą na Ratuszu, na który wzywamy chęć kupna mających.

Warunki są w naszéj Registraturze do przejrzenia.

Poznań, dnia 14. Stycznia 1853.

Magistrat.

Do sprzedania z wolnéj ręki dobra prywatne, o pół mili od Warszawy i pół mili od kolei żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj, w gruntach pszennych, bez żadnych nieużytków, ani piasków, rozległości w jednym kwadracie morgów 3100, w których się mieści łąk morgów 256. — Grunta włościańskie odseparowane i uregulowane płacą rocznie Tal. 500. Propinacya przy *chaussée* wydzierżawiona rocznie za Tal. 1150. Cena Tal. 94,000, w których się mieści długu towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Tal. 1150.

Wiadomości bliższe w Poznaniu u Wgo Alexand. Kozłowskiego, Wilhelmowska ulica Nr. 23., a w Warszawie w aptece Wgo B. Nowakowskiego przy ul. Nowosenatorskiéj.

Kiedy teraz wolny czas i dobra droga, w kopalni gipsu

w Wapnie pod Kcynią,

Berl. szefel miałko mielonego gipsu po 7 Sgr. 6 fen., sprzedaje Dom. Wapno.

Prawdziwe guano peruwiańskie, przez związki centralne rólnicze w Frankfurcie n. O. i Poczdamie z składu naszego zalecone, sprzedawane będzie przez p. Teodora Baartha w Poznaniu, ulica Szewska Nr. 19. Za prawdziwość towaru tego ręczyć można, gdyż on koleją żelazną odbierany bywa.

Berlin, w Lutym 1853.

J. F. Poppe & Comp.

Utrzymuję skład znaczny ***nasion trawnych i ekonomicznych*** i polecam takowe po cenach tanich

Poznań, w Lutym 1853.

Teodor Baarth,
Szewska ulica Nr. 19.

PHOTOGÊNE

eteryczny olej z węgla kamiennego

z głównego składu

C. H. Stobwassera & Comp. w Berlinie

ma znów w zapasie i sprzedaje po cenach zniżonych **Skład gazu i rafinerya oleju** w Poznaniu przy Zamkowéj ulicy i narożniku rynku Nr. 84. ***Adolf Asch.***

☛ Wyborne tłuste, wędzone i marynowane łososie, duże Elbląskie minogi, nowe hol. śledzie, św. sardines, najlepszy Limburski sér śmietankowy, rózmaite gatunki sér, duże włoskie marony, św. Astr. kawiar, najlepszy bulion w tabliczkach, ponsowe słodkie Messeńskie pomarańcze tuzin 15 do 20 sgr., tudzież różne inne łakocie poleca

J. Ephraim, Wodna ulica Nr. 2.

Świeże morskie pomuchly

cotylko otrzymał

Izydor Appel jun.,
Wilhelm. ul. Nr. 15. obok Pruskiego Banku.

Świeże wędzone węgorze
i wędzone Pytlingi otrzymał

Jakób Appel,
Wilhelmowska ulica Nr. 9. po stronie poczty.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 10. Lutego 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	102	—
dito z roku 1850	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{5}{8}$
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{7}{8}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{1}{2}$	—
dito premiów handlu morskiego	—	$148\frac{1}{4}$	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{3}{8}$	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	97
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego	4	$104\frac{3}{4}$	—
dito W. X. Pozn., nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{5}{8}$
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{3}{4}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	101	—
Louisdory	—	—	111
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{3}{8}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 11. Lutego, 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel	2	3	4	2	13	4
Żyta, szefel	1	20	—	1	23	4
Jęczmienia, szefel	1	18	10	1	23	4
Owsa, szefel	1	5	6	1	11	2
Tatarki, szefel	1	14	6	1	16	8
Grochu, szefel	2	5	6	2	10	—
Ziemniaków, szefel	—	12	6	—	15	—
Siana, centnar	—	26	—	—	28	—
Słomy, kopa	7	—	—	8	—	—
Masła, garniec	2	2	6	2	5	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	16	27	6	17	5	—